Nr 168. Kraków, 25 Lipca — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

SEJM.

27. Posiedzenie sejmowe.

(wieczorne).

Lwów 24 lipca. (Koresp. *Czasu*).

O godzinie 5éj m. 20 popołudniu rozpoczęto daléj obrady nad budżetem na r. 1881. Ponieważ pozycye budżetu przyszłorocznego albo wcale nie, albo bardzo mało różnią się od tegorocznego, dopiero w tych dniach uchwalonego, przeto ograniczę się tylko na głównych cyfrach.

Rubr. XI budżetu: „Szpitale“ przyjęto zgodnie z wnioskami komisyi. Na szpital św. Łazarza w Krakowie przeznaczono 145.286 złr.; dochody tego szpitala przyjęto w sumie 125.245 złr. Rubryka XII „wydatki na szupasnictwo“ 26,500 złr.

Rubr. XIII „budowy wodne“

na regulacyę Sanu	14,286 „
Na przedwstępne roboty regulacyi Dniestru	3500 „
Na odprowadzenie wód w powiecie Mieleckim po lewéj stronie drogi dembicko-tarnobrzeskiéj	4000 „
Na ten sam cel po prawéj stronie téj drogi	4000 „
Razem . . .	25,786 złr.

Rubryka XIV: „Odsetki od pożyczek chwilowo zaciągniętych i umarzanie pożyczek,“ przyjęto w sumie 45,321 złr.

Do téj rubryki proponuje p. **Wereszczyński** jako pozycyę *f*) kwotę 40,000 złr. na oprocentowanie i częściowe umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającéj na pokrycie niedoboru w moc uchwały sejmu z d. 20 lipca b. r.

Po przemówieniu pp. Golejewskiego, Smarzewskiego, Męcińskiego, sprawozdawcy p. Chrzanowskiego, wniosek ten uchwalono.

Rubryka XV. „Rozmaite wydatki“ (sprawozdawca p. Chrzanowski w zastępstwie p. Zyblikiewicza) uchwalono między innemi do rozporządzalności Wydziału krajowego 30,000 złr.; na pokrycie pieniędzy skradzionych w Jaśle, ostatnia rata 932 złr.; Majewskiemu Adolfowi trzeci i ostatni zasiłek na kształcenie córki pianistki 300 złr.; komitetowi opiekującemu się Unitami z dyecezyi chełmskiéj 3000 złr.; na zakładanie szkół przemysłowych i popieranie rękodzielnictwa i przemysłu domowego, kredyta po 5000 złr. na lata 1880 i 1881; na utrzymanie szkoły snycerstwa w Zakopanem 620 złr.; na utrzymanie tejże szkoły po 300 złr. rocznie od 1881 r. zacząwszy na trzy lata, pierwszą ratę 300 złr. itp.

Na wniosek p. hr. Tarnowskiego wstawiono jeszcze kwotę 400 złr., jako zapomogę dla majątek miłosierdzia w Krakowie, tak samo na wniosek p. Polanowskiego wspierany przez p. Chełmeckiego kwotę 250 złr. dla Felicyanek w Bełzie.

Urzędnikowi Wydziału krajow. p. Ludwikowi Bieńkowskiemu udzielono półroczną zaliczkę na płacę w kwocie 650 złr.; wdowie po ś. p. Stupnickim, wydawcy *Przyjaciela domowego*, udzielono 100 złr. zapomogi.

Do pozycyi 5000 złr. na lata 1880 i 1881 dla szkół rękodzielniczych i przemysłowych, zabrał głos p. **Golejewski** i zapytał, dla czego kwota zamieszczona już w rubryce VII powtórnie tu na oba lata została zamieszczoną.

Zapytanie to wywołało dłuższą dyskusyę, w której zabierali głos pp. Smarzewski Abrahamowicz Gross, aby tę sprawę wyjaśnić. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Chrzanowskiego, który zaznaczywszy, że to nie jest jego referat, tylko p. Zyblikiewicza, którego on zastępuje, wyjaśnił, że suma ta została wstawiona w budżet na podstawie uchwały Sejmu z dnia 20 lipca, którą to uchwałę zaproponowała komisya kultury krajowej, pomimo, że już 18 lipca budżet był uchwalony, a w nim i ta kwota. Komisya więc budżetowa nie mogła wiedzieć, że to są te same kwoty. Aby więc uchwalonej już pozycyi nie zmieniać, stawia sprawozdawca wniosek, aby Sejm uchwalił, że pozycya ta niepotrzebnie teraz w budżet wstawiona, a w skutek tego wypuszczoną być winna. Wniosek ten został uchwalony.

Na wniosek p. Wodzińskiego uchwalono jeszcze dodatkowo dla Józefa Kublina, nauczyciela w Leżajsku, kwotę 100 złr., jako jednorazową zapomogę.

Ponieważ wszystkie pozycye budżetu zostały uchwalone, przeto przerwano na 10 minut posiedzenie, aby komisya budżetowa mogła zestawić cały budżet z uwzględnieniem zmian już uchwalonych.

Sprawozdawca jeneralny p. Smarzewski przedstawia następujące zestawienie:

Dochody	294,204 złr.
Wydatki	2,718,028 „

Niedobór 2,423,824 złr. i wnosi uchwałę finansową, która ustanawia pobór 37 ct. dodatków do podatków.

P. **Krukowiecki** wnosi obniżenie dodatków na 35 ct., ponieważ pozostaje znaczna nadwyżka.

P. **Polanowski** sprzeciwia się temu, bo zapas kasowy uważa za koniecznie potrzebny.

P. **Wodzicki** zwraca uwagę na liczne ciężary czekające nas w przyszłym roku, które nie pozwalają zniżyć podatków, w czem popiera go p. **Wereszczyński**, który ostrzega, że przez to możemy znowu popaść w niedobór.

P. **Chrzanowski** wykazuje cyframi, iż niedobór musi nastąpić, jeżeli dodatki będą mniejsze.

Pp. **Golejewski** i **Wolański** popierają wniosek p. Krukowieckiego. Ostatni mówca przed zamknięciem dyskusyi p. **Grocholski** ostrzega Izbę, że niebezpiecznem jest obniżanie podatków dla popularności, którą utracić można koniecznem podwyższeniem podatków.

Po zamknięciu dyskusyi zabiera głos jeneralny mówca za wnioskiem komisyi p. **Krzeczunowicz** i przypomina, że tak niegdyś gospodarowano w Austryi, iż wyczerpywano zapasy kasowe, a potem zaciągano pożyczki. Nowy budżet znowu okrawano, by znowu nań nową zaciągnąć pożyczkę i w ten sposób doprowadzono skarb do fatalnego położenia. Zresztą mówca jest przekonany, że zaraz na przyszły rok trzeba będzie dodatki podwyższyć, co zapewne gorsze zrobi wrażenie.

P. **Golejewski** jako jeneralny mówca za wnioskiem p. Krukowieckiego stara się obalić wywody p. Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. **Smarzewski** przypomina, jakie ciężary kraj czekają, podnosi, że dziś wskutek obniżenia dodatków indemnizacyjnych o 3 ct. kraj podwyższenia dodatków krajowych nie uczuje. Zresztą obniżenie to niedałoby się prawie uczuć opłacającym podatki, szczególnie jeżeli mniejsze kwoty mają do płacenia. Przypominając jeszcze raz ciężary, jakie ponieść będziemy musieli na kolej transwersalną i inne melioracyjne przedsięwzięcia, mówca prosi o przyjęcie wniosków komisyi.

W głosowaniu przyjęto uchwałę finansową ze zmianą podług wniosku p. Wereszczyńskiego w tekście podkreśloną.

Uchwała finansowa o pokryciu niedoborów funduszu krajowego na rok 1881.

1. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w r. 1881 uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $1/3$ części po 37 centów od każdego złotego austryackiego.

2. Gdyby w ciągu roku 1881, wysokość podatku gruntowego była zmienioną, Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem zmieni także stopę procentową dodatku do podatku gruntowego tak, aby dodatek na podatek gruntowy wraz z $1/3$ częścią przypadający, rozłożony został na zmienioną kwotę podatku gruntowego.

3. Sejm upoważnia Wydział krojowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych, na potrzeby drugiej rubryki takichże wydatków, z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Z porządku dziennego zdaje p. **Madejski** imieniem komisyi administracyi sprawę z wniosku względem uchwalenia noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi zmieniającej §. 34 tejże ustawy.

Komisya wnosi następujące brzmienie paragrafu 34go:

Dochodzenie i karanie wszelkich przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku należy do polityeznej władzy powiatowej.

Rozprawę prowadzący ma od świadków po odpowiedzi na pytania ogólne a przed przesłuchaniem ich dalszem odebrać przysięgę, jeżeli tego skarżący lub obwiniony zażąda.

Oprócz tych przypadków ma rozprawę prowadzący odebrać od świadka przysięgę, jeżeli mniema, że prawdy szczerej dowiedzieć się może tylko, żądając stwierdzenia zeznań przysięgą.

Nie wolno jednak odbierać przysięgi od świadka, który według §. 170 ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23 maja 1873 r. Nr. 119 Dz. pr. p. do przysięgi dopuszczonym być nie powinien.

Orzeczenie co do przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku powinno być doręczone stronom interesowanym (obwinionym i poszkodowanym).

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. **Krasicki** i uważając tę propozycyę, jako mogącą wpłynąć na demoralizacyę ludu, gdy na żądanie pokątnego szynkarza, ktoś będzie pociągany do przysięgi o wypicie kieliszka wódki i zwracając uwagę, że cel zamierzony dałby się osiągnąć za pomocą dozoru przez żandarmeryę, wnosi przejście do porządku dziennego.

P. **Grocholski** podnosi, że sprawa ta wpływać będzie właśnie na umoralnienie ludu, gdyż właśnie działa przeciw szynkom pokątnym, które najbardziej lud demoralizują, dając mu tańszy trunek. Przysięga nie będzie tu wcale gorszącą zwłaszcza, że on nie będzie przysięgał czy pił wódkę lub nie, lecz będzie przysięgał, iż zezna prawdę na pytania przez władzę uczynione.

Po krótkiej replice p. Krasickiego i przemówieniu sprawozdawcy nowela uchwaloną została bez zmiany.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 8 min. 30 wieczór. Następne posiedzenie jutro.

28 Posiedzenie sejmowe.

Lwów 23 lipca. (Koresp. *Czasu*).

Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 35. Protokół 26 posiedzenia przyjęty bez zarzutu.

P. **Golejewski** wnosi, aby spisu nadeszłych petycyj (których jest kilkadziesiąt po większej części o sprawach podatkowych) nie odczytywano, lecz przekazano je wszystkie wydziałowi krajowemu do załatwienia. Wniosek ten uchwalono.

Petycya Izby notaryalnej we Lwowie, która jest właściwie obroną i zastrzeżeniem przeciw zarzutom, jakie podczas dyskusyi o wniosku p. Tyszkiewicza w sprawie taks notaryalnych przy pertraktacyach spadkowych instytucyi notaryalnej poczyniono, została na wniosek p. Hausnera w Izbie odczytaną.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego jest sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Złoczów na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa; gminie Brzeżany na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i opłaty gminnej od nafty; gminie Przemyślany na opłatę od nafty; gminie Łodzianka górna i Nowa wieś na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich; gminie Biała na pobór opłat od czynszu najmu; gminie Mielec na pobór opłat od nafty, słodzonych napojów i araku... Sprawozdawca poseł Smolka.

Żądane zezwolenia udzielono bez dyskusyi. Bez dyskusyi udzielono również radzie powiatowej w Krośnie pozwolenie na pobór myta mostowego na drodze i omycenie drogi kamioneccko-stupnickiej.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi kolejowej w przedmiocie kolei transwersalnej.

Komisya wnosi projekt ustawy złożonej z następujących artykułów:

Art. 1) W celu całkowitego wykończenia galicyjskiej kolei tak zwanej transwersalnej z Husiatyna do Żywca, a względnie przeprowadzenia budowy brakujących jeszcze linij tejże kolei, mianowicie:

a) Husiatyn-Stanisławów,
b) Zagórz-Grybów i
c) Nowy-Sącz-Żywiec a ewentualnie
d) odnogi od granicy kraju i do Krakowa (Podgórze) przyznają się pomoc i ułatwienia, które niniejsza ustawa postanawia, bez względu na to, czy budowa której z wzmiankowanych linij przeprowadzoną będzie przez prywatne przedsiębiorstwo, czy też przez państwo, jeżeli tylko budowa wszystkich trzech linij wymienionych pod *a*) *b*) *c*) jednocześnie prawnie zabezpieczoną zostanie.

Art. 2) Wymienionym w art. 1. liniom kolejowym przyznaje się na czas, przez jaki im przysłużać będzie w moc ustaw państwowych uwolnienie od opłaty podatku dochodowego lub też innego w przyszłości wprowadzonego podatku państwowego, uwolnienie od opłaty dodatków do powyższych podatków, jakieby na mocy ustaw krajowych, czy to obecnie istniejących, czy w przyszłości wydanych na cele gminne, powiatowe lub krajowe uiszczane być miały.

Na ten sam czas przyznaje im się także uwolnienie od opłaty innych wszelkiego rodzaju danin nie będących dodatkami do podatków państwowych, któreby z mocy ustaw krajowych na te same cele uiszczać należało.

Art. 3) Na koszta zakupna i wywłaszczenia gruntów potrzebnych z powodu budowy w art. 1 wymienionych linij kolejowych, wypłaci fundusz krajowy przedsiębiorstwu kolejowemu, a względnie skarbowi państwa, jeżeliby państwo samo takowe budowało, łączną ryczałtową sumę jednego miliona złr. w. a.

Sposób i czas wypłaty oznaczy art. VI.

Art. IV. Do pokrycia wydatków na zmianę kierunku i przełożenie dróg publicznych nieeraryalnych na wymienionych w art. I liniach kolejowych przyczyni się fundusz krajowy łączną ryczałtową sumą sto tysięcy (100,000) złr.

Art. V. Przedsiębiorstwo kolejowe nie może być pociągane do ponoszenia wydatków na budowy, przekładania, rekonstrukcye i utrzymywanie dróg dojazdowych do stacyj kolejowych na wymienionych w artykule I liniach kolejowych w wyższym wymiarze jak w jednej trzeciej części dotyczących kosztów, a orzeczenie o potrzebie i o kosztach budowy, przełożenia lub rekonstrukcyi tych dróg dojazdowych, tudzież o kosztach ich utrzymywania, wydane być może dopiero po przesłuchaniu przedsiębiorstwa kolejowego.

Ar. VI. Wymienioną w artykule III sumę miliona złr. wypłaci fundusz krajowy przedsiębiorstwu kolejowemu, a względnie skarbowi państwa w ten sposób, iż uiści w trzy miesiace po odbytym podług postanowień rozdziału III A. ustawy państwowej z dnia 18 lutego 1878 D. u. p. nr. 30, obchodzie administracyjnym linii Husiatyn-Stanisławów 360,000 złr., linii Zagórz-Grybów 340,000 złr., linii Nowy-Sącz-Żywiec 300,000 złr.

Wypłaty te nastąpić jednakże mogą dopiero po uprzedniem zawiadomieniu Wydziału krajowego przez rząd, iż budowa wymienionych w artykule I pod a), b) i c) linij zabezpieczoną została udzieloną przedsiębiorstwu prywatnemu koncesyą kolejową lub ustawą państwową, nakazującą budowę kosztem państwa.

Art. VII. Wypłata wzmiankowanéj w art. IV sumy 100,000 złr. nastąpi także po zawiadomieniu Wydziału krajowego przez rząd, o zabezpieczeniu budowy wymienionych w art. I pod a), b) i c) linij kolejowych art. VI, w ten jednakże

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA NIEDZIELNA.

Już zgoła nikogo niema w Krakowie, pustki nastały prawdziwie krakowskie i tylko tradycyonalny pies przemyka się przez rynek; za to na Sejmie we Lwowie zwykle brak kompletu ten bywa załatany dzielnem prowadzeniem obrad, które przecież umożebniło przynajmniej zawotowanie dwóch budżetów.

Jak się ma *pech*, to się go ma! Biedny Sejm lwowski, który niemógł przyjść do skutku w przeszłym roku, któremu za to dano w tym roku tyle czasu, ile chciał, tak, że nie wiedział, co z nim robić, Sejm, który narażony na koszta przez p. Krukowieckiego, piłowany przez p. Krzeczunowicza, kastygowany przez p. Zyblikiewicza i czarowany przez p. Romanowicza, musiał dojść do przekonania, że nie wszystko co obsadzone przez tych, którzy trzęśli Polską przez rok i przetrzęśli ją, dobrze jest prowadzonem, Sejm który dał początek jednej dobrej rzeczy, bo wierszowi *Szczutka* do Mikołaja, który milcząco błagać musiał, aby skrócono jego tropikalne i wydziałowe męczarnie, na dobitek był ostatnim Sejmem obradującym i wskutku tego stał się tarczą, do której w ostatnich dniach strzelały na wyścigi dzienniki wiedeńskie, chociaż do towarzystw strzeleckich nie należą. Nie żałowały też sobie strzałów i podziurawiły ten biedny Sejm jak sito. *N. fr. Presse* w wieczornem wydaniu poświęcała mu pierwsze miejsce na to, aby go strącić natychmiast ze skały Tarpejskiej!

Wielki zatem już był czas, aby Sejm się ulotnił, bo inaczej były się stopił; wielki, skoro zrobił co zrobić mógł, to jest uchwalił dwa budżety.

Po zamknięciu Sejmów oczekiwać będziemy zwołania Rady Państwa albo Delegacyj wspólnych, bo już takie nasze przeznaczenie w Austryi, że nie co rok ale co miesiąc to prorok. Tym razem za zebraniem się reprezentacyi państwa, położenie dla nas będzie niezmienionem. Mamy bowiem w Wiedniu dwóch Papieży a co szczególniejsza ani jednego Antipapy; a nawet nie masz dotąd w powietrzu schizmy. Rzecz godna uwagi, że kiedy przez długi czas Kościół, ta oblubienica przezorna i troskliwa uważała za rodzaj schizmy myśl objęcia przez dzisiejszego ministra skarbu posady bez teki i mówiła: „Każdy inny byle nie ten heretyk“ przecież powierzenie mu teki, nie wywołało schizmy ani też za herezyę uważanem nie jest nawet przez oblubienicę... Tem lepiej i cieszymy się z tego serdecznie! Ale nie zapoznajemy bynajmniej licznych niebezpieczeństw położenia. Ludzie u nas tak skorzy do ostateczności, że doprawdy obawiać się poczynamy, iżby ze zupełnego sceptycyzmu co do skuteczności jednego ministra nie wpadli w nadzieję, iż za pomocą dwóch wszystko otrzymać mogą. Jako próbkę tej wiary nieograniczonej w wszechmocność ministeryalną, opowiadano nam, iż podczas bytności ministra skarbu zgłoszono się do niego z żądaniem aby postarał się o spłacenie obligacyj długu publicznego wystawionych przez rząd narodowy w r. 1863. Żądanie było zupełnie poważne, kategoryczne i poprzedzone okazaniem tytułów długu państwa!

Z tem wszystkiem nie byłoby to może pozbawione głębszej myśli, spłacenie przez ministra austryackiego Polaka długu państwowego rządu narodowego w przeddzień przyjazdu NPana do Galicyi. Mogłoby to być rzeczą doniosłą, użyteczną dla kraju, sprawy, i społeczeństwa, a przytem korzystną dla wiernych piastunów najpiękniejszych zaiste tradycyj 1863 r. Kto wie, może by to i odpowiadało dalekim jakim widokom i grono poważnych ludzi powinnoby się nad tem zastanowić, czyby nie było uczciwie, patryotycznie, rozumnie w braku dobrej woli ze strony p. ministra skarbu, pomyśleć o spełnieniu tej prawdziwie patryotycznej myśli, jako dowód, że święty Znicz nie wygasł w piersiach poważnych ludzi! Rzecz to, nad którą bądź co bądź warto się zastanowić, bo tu już nie idzie o frazes ale o czyn, czyn naprawiający dobrą sławę i kredyt pewnych ideałów.

Że żydzi brodzcy chcieli mieć szkołę niemiecką i w Polsce nie chcą mówić po polsku, to ich rzecz i na to doskonale odpowiedzieli im i p. Szujski i p. Tarnowski; mógł im nawet ktoś mniej idealny a praktyczniejszy w Izbie dowieść, że ze stanowiska *Geschäftu* nie roztropnie sobie postępują; ale znowu dziwić się, że ktoś chce umieć inny język prócz polskiego, niepodobna. Jeżeli brodzcy żydzi gorzkie owoce zbierać będą kiedyś ze swej hojności dla szkoły niemieckiej, to przykrzejsze jeszcze odczuje braki dzisiejszego wychowania młodzież, która już nie umie po francusku, a jeszcze nie nauczyła się po niemiecku. Pomięszanie języków i brak ich do jednego prowadzi, do wieży Babel, około której ludzie nie będą mogli się dać zrozumieć.

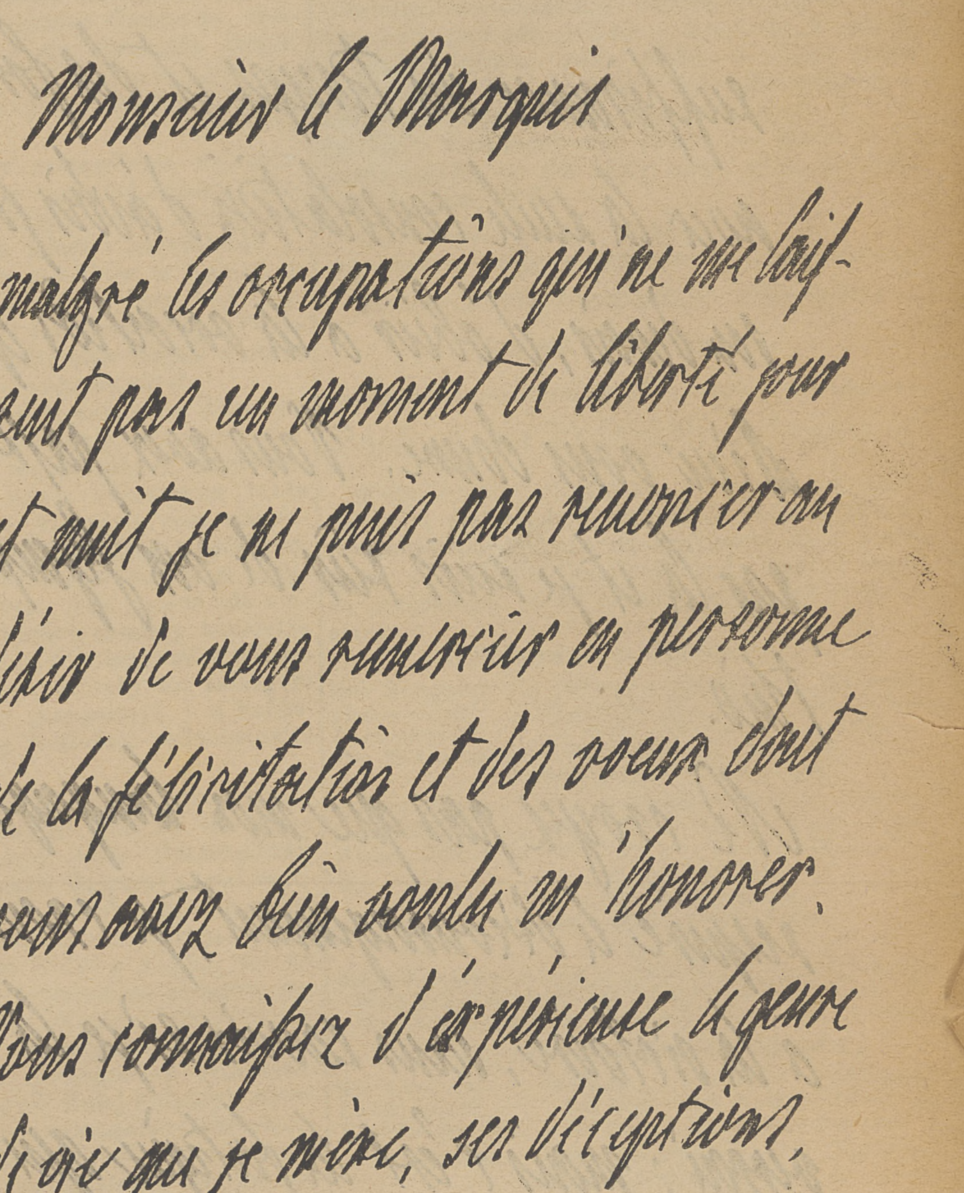
Co się dziać będzie z ludźmi, to samo dzieje się z książkami. Najznakomitsza, najbardziej zajmująca, najważniejsza napisana po polsku, pozostaje martwą literą dla świata i w skład jego ruchu umysłowego wejść nie może, jest niezrozumiałą. Pojmujemy zatem chęć tych którzy czują wartość nielokalną tego co napisali, wyrwania swego dzieła z wieży Babel, pojmujemy, chociażbyśmy nie podzielali w czem innem ich zapatrywań. Od chwili jak zbyt głośna książka p. Lisickiego, która stała się powodem tylu polemik, z których znaczna część pojawiła się w *Czasie*, ukazała się w tłómaczeniu francuskiem, zetknęła się natychmiast z umysłowym i politycznym światem europejskim, bo epoka o której mowa w *Le Marquis Wielopolski sa vie et son temps*, zbyt jest dla wszystkich, nietylko dla nas ważną, a sposób mówienia o niej zbyt zajmujący i niepospolity, acz nie raz drastyczny i jednostronny, aby dzieło to przeszło niespostrzeżone. Nawet p. Francos w *N. fr. Presse* poświęcił tej książce artykuł, która jak na książkę wyszłą w *Halbasien* nie źle świadczy o wykształceniu umysłowem półazyatów. Właśnie mamy przed sobą drugi tom tłómaczenia francuskiego, który dopiero co się ukazał w Wiedniu. Perłą w nim, dyamentem czystej wody białym krukiem publicystycznym jest list własnoręczny, którego pozbawioną była polska edycya, nie mniej nie więcej, jak list Bismarka do Wielopolskiego. Zaiste to biały kruk. Jeżeli Bismark z położenia i powołania nie mógł sprzyjać, na równi z komitetem centralnym, powodzeniu dzieła Wielopolskiego, to sposób w jaki ten człowiek niezwykłej miary przemawia do tego drugiego, zaiste zbudowanego nie podług miary krawca, pozostanie może w dziejach najświetniejszem świadectwem wartości niezłomnego margrabiego, wydanem przez żelaznego człowieka. List ten podajemy w *facsimile*; jest on odpowiedzią na list pisany do kanclerza po zamachu berlińskim w 1866 r. przed wojną austryacką.

(*List w następnej szpalcie*).

A kiedy w tej lipcowej kronice pomimo pustek i posuchy trafiło nam się uchwycić tak grubą rybę i o tak sławnych wspomnąć ludziach a nawet umieścić cząstkę wielkiego człowieka, zakończymy ją wspomnieniem o słynnej w swoim czasie i jeżeli nieniezłomnej ani żelaznej, to przecież niezwykłej i głośnej kobiecie, o jednym z tych dziwnych okazów semicko-polskich. Oto co nam udziela w tej mierze osoba obeznana z życiem pełnej wdzięku Julii Hoget.

„Przed kilkoma dniami umarła w Paryżu Warszawianka semickiego pochodzenia, która odegrała rolę kosmopolityczną, jaką tylko kobiety wychowane na polskiej ziemi odegrać umieją. Mniej piękna niż wiele jej współzawodniczek, była ogromnie wyższą od nich rozumem, wielostronnem wykształceniem i znajomością ludzi. Była to jednem słowem artystka, chociaż żadnej ze sztuk pięknych nie poświęciła się. Ta niezwykła kobieta to wice-hrabina de Calonne, z domu Julia Hoget zwana Julka Hoget a u stóp której klęczeli najznakomitsi ludzie w Polsce i w Europie.

Urodzona z rodziców Izraelitów wcale nie bogatych ani wykształconych, nie byłaby wyszła ze sfery franciszkańskiej ulicy, gdyby nie ciotka jej, znana w całej Warszawie wielka Manassowa! Ta zajęła się losem trzech swoich siostrzenic Julii i dwóch jej siòstr z których później jedna wyszła za hr. Kolowrata a druga za p. Baranowa. Kto była owa wielka Manassowa, bez której Julia zapewne nie byłaby się stała sławną? Manasowa miała znany i głośny w Warszawie kantor loteryi. Wieczorem zaś schodziło się u niej najwyższe i najlepsze ówczesne towarzystwo męskie Warszawy i grali w karty. Sama gospodyni grała zapalczywie


Berlin le 14 mai 1866

Monsieur le Marquis

malgré les occupations qui ne me lais-
sent pas un moment de liberté jour
et nuit je ne puis pas renoncer au
désir de vous remercier en personne
de la félicitation et des voeux dont
vous avez bien voulu m'honorer.
Vous connaissez d'expérience le genre
de vie que je mène, ses déceptions,
ses ingratitudes, ses privations, l'in-

sposób, iż fundusz krajowy wypłaci przedsiębiorstwu kolejowemu a względnie skarbowi państwa w trzy miesiące po rozpoczęciu budowy na linii Husiatyn-Stanisławów 36,000 złr., na linii Zagórz-Grybów 34,000 złr., na linii Nowy Sącz-Żywiec 30,000 złr.

Art. VIII. Upoważnia się Wydział krajowy, aby po otrzymaniu podług postanowienia art. VI od rządu zawiadomienia o zabezpieczeniu budowy wymienionych w art. I pod a), b) i c) linij kolejowych, zaciągnął dla funduszu krajowego pożyczkę pieniężną, spłacalną ratami pod warunkami dla funduszu krajowego najmniéj uciążliwemi w takiéj wysokości, jaka będzie potrzebną do uzyskania z niéj sumy 1,100,000 złr. w gotówce, i aby uskutecznił z niéj wypłaty w terminach i kwotach określonych w art. VI i VII.

Art. IX. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jéj ogłoszenia, straci jednakże moc obowiązującą, jeżeli do końca r. 1882 budowa wymienionych w art. I pod a), b) i c) linij nie będzie zabezpieczona udzieloną koncesyą przedsiębiorstwu prywatnemu lub ustawą państwową, nakazującą budowę kosztem państwa.

Art. X. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam memu ministrowi spraw wewnętrznych i memu ministrowi handlu.

Nadto komisya wnosi:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z w. ks. Krakowskiem wzywa rząd, aby w koncesyi na budowę dróg żelaznych: Husiatyn-Stanisławów, Zagórz-Grybów, Nowy Sącz-Żywiec, zamieścił następujące warunki: Po pierwsze, dyrekcya główna czyli naczelny zarząd lub naczelne zarządy dróg żelaznych: Husiatyn-Stanisławów, Zagórz-Grybów Nowy Sącz-Żywiec, będą mieć siedzibę w Galicyi, a język polski będzie urzędowym językiem w administracyi tych dróg żelaznych. Po drugie rząd zastrzeże sobie wpływ na układanie taryfy przewozu osób i towarów wymienionemi wyżej drogami żelaznemi. Po trzecie, rząd zastrzeże wyraźnie że tylko za jego pozwoleniem mogą zarządy wymienionych dróg żelaznych zawierać kartele z zarządami innych kolei żelaznych względem taryfy przewozu osób i towarów na wymienionych wyżej drogach żelaznych. Gdyby towarzystwo otrzymujące koncesyę na budowę dróg żelaznych Husiatyn-Stanisławów, Zagórz-Grybów, Nowy Sącz-Żywiec objęło w zarząd cały ciąg dróg żelaznych z Husiatyna do Żywca, w takim razie do powyższych warunków powinien się zastósować zarząd całego tego ciągu dróg żelaznych."

Zarazem komisya wnosi:

„Petycye l. 599 Wydziału Rady powiatowej gorlickiej, l. 641 Wydziału Rady powiatowej krośnieńskiej, l. 666 Rady powiatowej sanockiej, l. 698 Wydziału powiatowego buczackiego, l. 703 Wydziału Rady powiatowej nowotarskiej, l. 769 Rady powiatowej jasielskiej, l. 787 reprezentacyi powiatu czortkowskiego i l. 820 Wydziału zaleszczyckiego, o ile zawierają oświadczenie, że powiat będzie się przyczyniać do kosztów nabycia i ekspropryacyi gruntów pod budowę kolei transwersalnej, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego urzędowania."

W rozprawie ogólnej zabiera głos:

P. Polanowski ubolewa, że komisya proponuje taki wydatek dla jednej kolei a nie daje żadnego oświadczenia, czy Sejm udzieliłby takich ułatwień kolei w innej okolicy się budującej. Tembardziej że już w r. 1872 uchwalono aby kolejom wicynalnym dawać subwencye po 50000 złr. od mili. Dziś zaś tylko jednej kolei mamy dawać te ułatwienia, wolałby mowca, aby w tych sprawach systematyczniej postępować a mianowicie polecić wydziałowi krajowemu, aby wypracował program subwencyonowania takich kolei. Będzie głosował przeciw wnioskowi komisyi.

P. Mycielski oświadcza, że nie wierzy w powodzenie sprawy, i uchwałę sejmową uważać będzie tylko jako okazanie, iż chcemy coś ofiarować. Towarzystwo o ile mówcy wiadomo nie przyjmie naszej oferty. Jednakże ponieważ życzy sobie przyjścia tej kolei do skutku, będzie głosował za każdym wnioskiem do tego zmierzającym. Jednakże lepiej będzie, gdy Wydział naprzód porozumie się z radami powiatowemi lub innemi towarzystwami.

P. Skałkowski pojmuje zupełnie, że Towarzystwo belgijskie tak jest ostrożne w sprawie ekspropryacyi, koszt bowiem nie da się teraz obliczyć. Dla tego mowca jest za tem, abyśmy całe wykupno gruntów wzięli na siebie.

P. Matkowski w dłuższem przemówieniu opowiada przebieg tej sprawy, któréj poruszenie monarsze zawdzięczamy i działaniu deputacyi wysłanej w tym celu do Wiednia. Przedłożenie rządowe nie może być przyjęte, bo jest niemożliwe zdaniem mowcy jest to wypływem intryg w ministerstwie handlu [illegible] konkurencyi. Ponieważ towarzystwo belgijskie nie chce zgodzić się na [illegible] sumę na wykupno gruntów [illegible] koniecznem jest, aby kraj wziął na siebie. Nie pociągnie to za sobą wielkich kosztów, gdyż w zamierzonym wniosku [illegible] granicza on obszar wykupić się mającego gruntu na długości jednego kilometra na 3 hektary czyli 5 morgów. Ponieważ kilometrów jest 420-430, przeto będzie do wykupna 2100 morgów czyli licząc morg po 500 złr. lub w najgorszym razie po 1000 złr. wyniesie jeden a względnie dwa miliony złr. które można amortyzować rocznemi 50000 lub 100000 złr. Koszt ten wynagrodzi się podniesieniem wartości ziemi i łatwością dostawy produktów, a co najbardziej [illegible] konkurencyi dla kolei Karola Ludwika, która jej się tak obawia. Kończy wezwaniem, aby zbytnią powolnością nie zepsuć sprawy, jak niektóre już zepsuliśmy.

P. Kamiński popiera wniosek p. Matkowskiego i podnosi, że towarzystwo belgijskie bierze sprawę na seryo, więc i jego ofertę można brać na seryo, gdyż ono może w każdym razie odebrawszy linije Albrechta i łupkowską zrobić interes.

P. Stadnicki wykazuje, że korzyści jakie ta kolej przynieść musi krajowi, usprawiedliwią ofiarę jaką kraj ponieść zamierza. Broni komisyi przeciw wywodom p. Matkowskiego. Komisya musiała ograniczyć cyfrę, bo nie mogła wiedzieć jakie rozmiary ogólnikowe przyjęcie obowiązku wykupna przez kraj przybrać może. P. Matkowski zapytywał oto w Wiedniu, lecz być może że został w błąd wprowadzony.

Towarzystwo belgijskie nie ponosi zbytniej ofiary, gdyż będzie się ono kontentować 2% od swoich kapitałów, które rząd zamierza zabezpieczyć. Rząd wprawdzie cięższe warunki stawia, lecz być może że tylko na próbę, jeżeli zaś uchwalimy wniosek komisyi, wtedy bardzo być może, że rząd zacznie traktować.

P. Krzeczunowicz krytykuje wniosek p. Matkowskiego, być może, że dobrzeby było odesłać go wraz z innemi poprawkami napowrót do komisyi, lecz na to nie ma czasu. Dla tego jest za przyjęciem *en bloc* wniosków komisyi.

P. Krukowiecki sprzeciwia się wnioskom komisyi, kolej transwersalną uważa za niepotrzebną i zgadza się na myśl p. Mycielskiego, aby Wydział przeprowadził rokowania.

P. Krasicki z powodu nędzy w kraju i potrzeby produkcyjnych wydatków wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Badeni jest przeciwny wnioskowi p. Matkowskiego, jeżeli jednak będzie on uchwalony, to podejmie się tej pracy, obawia się tylko ograniczenia kwoty, gdyż nie mógłby nic kupić obawiając się, czy nie przekroczy już kwoty.

P. Komisarz rządowy oświadcza, iż rząd nie przedkładał żadnego przedłożenia, lecz zostawia wszystko uznaniu Sejmu.

Sprawozdawca p. Grocholski w dłuższem przemówieniu odpiera zarzuty przeciwników, podnosi wartość wniosku komisyi, zastrzega sobie głos przy specyalnej dyskusyi.

Na tem przerwano posiedzenie o godz. 3 min. 35 po południu do godziny szóstej.

Na wieczornem posiedzeniu przyjęto wnioski komisyi bez zmiany.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 23 lipca.

☐ Nie ulega już prawie wątpliwości, że odpowiedź turecka na notę zbiorową będzie odmowną. Ostatniemi czasy dyplomacya europejska robiła sobie różne illuzye i spodziewano się powszechnie wymijającej odpowiedzi, która dałaby możność dalszego dyplomatyzowania, bo tego właśnie chciano. Tymczasem, jak donoszą ostatnie wiadomości, odpowiedź zapewne będzie wręcz odmowną. Rozumie się, że to skróci nadzwyczaj całą procedurę i demonstracya floty będzie musiała nastąpić natychmiast. Turcya tym sposobem stawia wszystko na jedną kartę. Następstw projektowanej demonstracyi nie zdoła nikt przewidzieć. Nie chcę być prorokiem, ale środek ten jest tak radykalnym i wychodzącym po za obręb granic międzynarodowego prawa, że nie można tu już więcej mówić o medyacyi, ale po prostu o interwencyi. Pierwszy taki krok, chociaż ma się ograniczyć na samej tylko demonstracyi, pociągnie za sobą drugi i trzeci. Wszystkie mocarstwa mają dzisiaj mocne postanowienie działania zgodnie, ale któż zaręczy, że zgoda ta długo się utrzyma, szczególnie gdy przyjdzie od parady wojskowej do czynnej akcyi? Bez Rosyi, możnaby w zgodę, jeśli nie wierzyć, to przynajmniej o niéj mówić i pisać, ale w danych okolicznościach nadzieje te są płonne, a słowo to czczym wyrazem.

Zadaniem przyjaciół Turcyi, powinno było być usunięcie wszelkiego zbrojnego wdania się, będzie ono albowiem pierwszym hasłem drugiego rozbioru Turcyi, pomimo, że wyraz ten wzbudza we wszystkich urzędowych kołach tyle wstrętu. Dyplomaci z bólem serca i łzami w oczach mówią o nieszczęściu, jakie wisi dzisiaj nad głową Padyszacha. Ale komuż się łzy w wypadkach podobnych na co przydały?

Wczoraj rozpoczęły się rokowania z Serbią w kwestyi traktatu handlowego. Przewodniczy posiedzeniom, nowy szef sekcyi hr. Wolkentein. Negocyacye te będą długie i trudne, żeby przynajmniej pomyślny sprowadziły rezultat. Zawarcie przez Serbię traktatów cłowych z Francyą i Angliią utrudnia dzisiejsze rokowania. Austrya nie mogąc w pewnych gałęziach przemysłu iść w zawody z produktami francuskiemi i angielskiemi jak n. p. w gałęzi przemysłu żelaznego i wyrobów tkackich, będzie wymagała pewnych nadzwyczajnych koncessyj. Serbia zaś będzie wymagała zniżenia ceł na produkta surowe, rolnicze, bydło i skóry. Ta gałąź obchodzi najbardziej Węgry a w ostatnich czasach dał się już czuć prąd protekcyonizmu w tym kierunku i dlatego trudno przypuścić, aby tutaj chciano zrobić Serbom ustępstwa jakich oni wymagają, tym więc sposobem Austrya zmuszoną jest wymagać wiele, dać zaś ona wiele nie może. Jakie owoce wyda taka sytuacya, dzisiaj trudno przewidzieć.

N. Pan nadał proboszczowi i emerytowanemu dziekanowi w Krośnie X. Ludwikowi Wodzińskiemu złoty krzyż zasługi z koroną, uznając jego długoletnią, zasłużoną działalność.

Rosya.

Jedną z kwestyj, zajmujących dziś przeważnie wszystkie organa prasy rosyjskiej, jest pytanie: czy i kiedy mianowicie nastąpi wojna Rosyi z Chinami?

Według najświeższych wiadomości, otrzymanych przez *St. Pied. Wied.*, Chińczycy jeszcze dotychczas (t. j. do początków lipca) namyślają się dopiero nad tem, jaką postawę przybrać względem Rosyi, pokojową czy wojenną? Wprawdzie partya wojny i dziś przeważa w Chinach i — zdaje się — przeważy ostatecznie, atoli nieprawdziwemi są zgoła doniesienia dzienników angielskich, jakoby wojska chińskie rozpoczęły już kroki wojenne i miały zbrojne utarczki z rosyjskimi.

Russkij Inwalid w dziale urzędowym oświadcza stanowczo, że w telegramach, otrzymanych z Turkestanu, niema zgoła nic takiego, co mogłoby dać najmniejszy powód do pogłoski o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich ze strony Chin.

Pomimo to jednak, jak widać z doniesień do innych dzienników, usposobienie Chin wcale nie jest pokojowem. Dziennikowi *Nowoje Wremia* donoszą np. z Wierny, że Chiny bardzo energicznie gotują się do wojny a pograniczni kupcy rosyjscy coraz większych doznają nieprzyjemności od władz chińskich. W Dżincho ujęto i uwięziono kilku kupców, udających się z Kuldży do Szy-cho. Władze rosyjskie udawały się do Dziańdziuna (gubernatora) chińskiego z prożbą, aby ich uwolniono i w ogóle — aby zaprzestano utrudniać handel rosyjski z Szy-cho. Na co Dziandziun odpowiedział pisemnie, że „czytał uważnie traktaty, z których wszakże nie widzi, aby handel z Szycho i Karkara-Usu (miejscowość znajdująca się w pobliżu Szy-cho) dozwolonym był Rosyi ze strony Chin". O uwięzionych zaś kupcach zupełnie przemilczał.

Oprócz tego władze chińskie „zatrzymały" w Kaszgarze karawanę z herbatą, należącą do kupców rosyjskich — z którą to sprawą także, z powodu nieprzyjaznej postawy Chin, niemożna dojść do końca.

Z Naryna donoszą temuż dziennikowi, że w Kaszgarze władze Chińskie zmusiły gwałtem 6000 mieszkańców miejscowych (Sartow) aby szli z właściwemi narzędziami do urządzenia drogi wojennej. A skoro tylko ci ludzie wyruszyli z Kaszgaru, wysłano natychmiast za niemi transport z wojskowem chińskiem umundurowaniem, bronią i amunicyą i na trzeci dzień potem wszyscy Sartowie robotnicy zamienieni zostali w żołnierzy chińskich. Opowiadają o tem naoczni świadkowie, krewni i znajomi wziętych do wojska Sartów, którzy ich odprowadzali i zrozpaczeni wrócili.

Z za Bajkału *Mołwa* otrzymuje wiadomość, że rząd chiński wydał rozporządzenie, aby wszyscy znajdujący się tam Chińczycy, z powodu mogącéj wkrótce wybuchnąć wojny z Rosyą, wracali jak najprędzéj do Chin. Z Mongolii zaś donoszą że tam się formują znaczne bardzo oddziały wojenne Mongołów, które bądź pozostają w Urga, bądź udają się na Zachód. Mongoły niechętnie dają rekrutów do wojska chińskiego lecz dawać muszą, obawiając się być poczytanymi za buntowników. Wojsko mongolskie wszystkie jest na koniach i uzbrojone łukami. Ilość jego określić trudno; wiadomo tylko, że plemię Bartugów dało 10 tysięcy rekruta, a liczne plemię Sołokow, stanowiące rodzaj kozaków rosyjskich, stoi pod bronią całe.

Z drugiéj zaś strony, z Turkestanu i Syberyi zachodniéj donoszą dziennikom petersburskim o niektórych przygotowaniach wojennych ze strony Rosyi. Tak korespondent *Russkich Wiedom.* powiada, że odbył się niedawno zjazd jenerała Kaufmana z innymi jenerałami w celu obrad wojennych, poczem Kaufman wyjechał do armii czynnéj, konsystującéj w obwodzie Siemireczyńskim a ztamtąd do Kuldży. Daléj korespondent donosi, że jen. Kaufman w charakterze głównego dowódzcy, obrał sobie za pomocników najbliższych w razie rozpoczęcia kroków wojennych, następujących jenerałów: jenerał-majora Früde z tytułem naczelnika sztabu polowego, jen. porucznika Zarynowa z tytułem komendanta artyleryi, jen. Bogajewskiego z tytułem komendanta inżynieryi. Nadto rzeczywistego radzcę stanu Sinicyna mianował naczelnikiem intendentury polowéj, i rzecz. radz. stanu Suwarowa, inspektorem zdrowia. Nareszcie ustanowił urząd naczelnika jazdy kuldżyńskiéj. Sotnia kozaków, którą zawsze ma przy swojéj osobie jenerał Kaufman, udała się także do Kuldży. Tergańskim oddziałem czynnym dowodzi jen.-porucznik Abramow.

Z tych wszystkich przygotowań obustronnych dzienniki petersburskie wnoszą, że wojna z Chinami nietylko jest nieuniknioną, lecz nawet wybuchnąć musi bardzo prędko.

Kronika miejscowa i zagranicz

Kraków 24 lipca.

W niedzielę odbędzie się o g. 6ej wieczorem powiedziana próba ogniowa na błoniach.

— Wiele osób zwiedza obecnie pracownię p. A kiewicza dla obejrzenia już na ukończeniu por ks. Waleryi Windischgrätz, który prawdziwy zasz przyniesie artyście. Wczoraj arcyksięstwo Fryder wie przybyli także, aby widzić portret księżny.

— **Tarnobrzeg** 23 lipca.

Jeżeli w pierwszych dniach po klęsce powodzi ka dotknęła ludność tutejszego powiatu, dały się szać głosy utyskujące na brak inicyatywy i nie stateczność środków ratunku, to obecnie sama ność każe przyznać, że głosy te niepozostały głosem wołającego na puszczy. Namiestnictwo Lwowie zrozumiało i oceniło całą grozę położe w jakiem znajdowała się ludność zmuszona praco o głodzie dla zabezpieczenia się od klęsk w przy ł śc nastąpić mogących, obmyśliło też i zarząd stosowne środki zaradcze. Subwencya rządowa w k cie 19,000 złr. udzielona tytułem zapomogi na budowanie i rekonstrukcyę grobel w całym powie była rzeczwiście ogromnem dobrodziejstwem, bo starczyła obfitego zarobku najuboższej ludności i bezpieczyła całą okolicę nad Wisłę i Sanem od wych powodzi, które nawet przy stosunkowo ma wezbraniu rzek były nieuniknione. — Kwota wy wymieniona byłaby się wprawdzie okazała niedo teczną bo sam koszt rekonstrukcyi zniszczonych g bel obliczony był na 40,000 złr., ale przyszła w m c ofiarność całego kraju, ktora rzeczywiście p brała rozmiary znakomite.

Nasamprzód z wdzięcznością wymienić nale prawdziwie monarszą hojność Najjaśniejszego Pa którego ofiara tak co do chwili nadejścia jak i w sokości kwoty, pierwsze zajęła miejsce.

Z raz po niej następują ofiary hr. Artura P ckiego i jego rodziny, hr. Lackorońskiego, R miasta Krakowa, hr. Stanisława i Róży Tarnowski pana Schindlera dziedzica dóbr Mokrzyszów i wi innych; z loteryi zaś i przedstawień amatorski największe kwoty wpłynęły od ks. Zuzanny Czar ryskiej, hr. Jadwigi Wodzickiej, i hr. Kazimie Badeniego.

Wspominając wdzięcznie tę wielką szczodrość da ców, niemożna także pominąć milczeniem datk skromniejszych a tak licznych, które bez rozgło czasem nawet bezimiennie wpływały. Zarówno więk jak mniejsze ofiary pochodziły z jednego źródła z miłosierdzia, a razem wzięte utworzyły fund poważny, który ochronił okolicę całą od nędzy i n dostatku.

Ogólna cyfra ofiar, które na ręce podpisane wpłynęły wynosi 9,345 złr. 8 c. z których 6,6 złr. rozdano w kilkudziesięciu gminach pomięd dotkniętych powodzią tytułem zapomogi bezwrotn a 2,700 złr. na ręce starosty Tarnobrzeskiego pr niesiono do funduszu naprawy grobel.

W ten sposób i ta część składek dostała się (rąk najuboższych, bo szukających zarobku w ty gminach, w których zniszczenie grobel było najw sze Oprócz sumy wyż wymienionej wpłynęły r ręce pana Starosty kwoty rachunkiem powyższy nie objęte, a mianowicie: zapomoga od N. Pana, su wencya rządowa i połowa tych datków które za p średnictwem Redakcyi *Czasu* nadesłane zostały.

Wspominając tu osoby którym ludność powia Tarnobrzeskiego winna jest wdzięczność, należy wy mienić starostę p. Jakubowicza, jako tego, któremu pod względem zasług położonych około dobra powia tu niewątpliwie pierwsze należy się miejsce. Środ nawet najpotężniejsze mogą pozostać bezowocne jeżeli znajdują się w nieudolnych rękach, ale na od wrót zdwaja się skuteczność środków jeżeli niem włada energia, gospodarność, a nadewszystko dob wola niestrudzona w czuwaniu nad tem, żeby żade grosz zmarnowanym nie został. Pod tym względem b przesady powiedzieć można, że zasługa pana star sty jest bardzo wielką; począwszy od pierwszeg transportu chleba rozsyłanego łodziami do wsi zat pionych, aż do zupełnej naprawy grobel w cały powiecie dokonanej z całą dokładnością w ciągu n spełna trzech miesięcy, wszystko jest dziełem je inicyatywy, jego kierownictwa i jego zarządu. Żeb

---

suffisance du temps et des forces, avec la seule consolation d'avoir fait son devoir, d'obéir à la vocation que Dieu vous donne. Vous avez payé par là et je suis sûr de vos sympathies.

Ne croyez pas que mon langage respire le découragement, je crois à la victoire, sans savoir si je la verrai; mais c'est la fatigue qui me gagne quelquefois.

Agréez l'expression de ma haute considération.

v Bismarck

in Cila.

i najczęściej zgrywała się. Był to typ skończony i jedyny w swoim rodzaju. Trudniła się ona rozlicznemi i ważnemi interesami, których zakres coraz bardziej się rozszerzał, aż nakoniec przyszła do takiej władzy, za czasów Paskiewicza, że kto chciał wydobyć krewnego lub przyjaciela z cytadelli, z Sybiru, z wygnania udawał się do niej choćby sam miał daleko sięgające stosunki, bo Manasowa była potężniejszą, niż wszelkie stosunki i protekcye. Ztąd też można było spotykać u niej o każdej godzinie ludzi z najwyższego towarzystwa; wszystkim mówiła ty i prezentowała jednych drugim, jakby jaka matrona. Ambicya jej zwrócona była do siostrzenic i dała wszystkim wychowanie tak wykwintne, że mało było panien w arystokratycznym świecie, któreby z niemi mierzyć się mogły. Julia najstarsza mówiła z największą doskonałością czterema obcemi językami, francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim a po polsku wyrażała się z takim wdziękiem, że aż miło było ją słuchać; czytała niemal wszystkich wielkich poetów i prozaików nowoczesnych w oryginale. Instynkt jej artystyczny rozciągał się na wszystkie jej zmysły i wszystkie jej wrażenia, umiała cenić równie muzykę jak i sztuki piękne; rozmowa jej była prawdziwie czarująca.

Gdy doszła lat szesnastu, mała, szczupła, zgrabna, z cerą śniadą, kruczemi włosami, oczami błyszczącemi, jeżeli nie była pięknością podług typu europejskiego, miała urok wschodni, a mianowicie była zachwycającą Cyganką! Nie dziw więc, że miała wielbicieli i że po kolei wszystko, co było stanowiskiem i rozumem znakomitego w Polsce, składało jej z zapałem hołdy. Nie brakło w tej dziwnej egzystencyi i dramatycznych epizodów; sama mówiła: *Je suis d'une race maudite, il faut que je vive comme une maudite.* Rantem w młodej i uroczej wdziękami i umysłem dziewczynie wykarmionej poezyą, natura protestowała przeciw niewolnictwu, na które w zamian za wychowanie ciocia Manasowa ją skazała; serce się przebudziło i to było podobno powodem wyjazdu za granicę. — Różne przechodziła koleje, aż rozpoczęła się świetna dla niej epoka, naprzód w Warszawie, następnie w różnych stolicach i eleganckich miejscowościach. W Berlinie przez długi czas miała męski salon polityczno-literacki, do którego największe uczęszczały znakomitości. Wtedy nie mogli się oprzeć jej urokowi tacy ludzie jak Leon Rzewuski, Roger Raczyński, Maurycy Mann i wielu innych i to najniepospolitszych. Była to istna czarodziejka, a na jej różczkę składały się wdzięki, spryt wielki i wykwintne wychowanie. Po dziesięciu latach takiej ciągłej wędrówki zebrała w jednem Album wszystkie swoje trofea. Są tam hołdy składane jej wierszem, prozą, pędzlem, ołówkiem, nutami muzycznemi, a podpisane przez najświetniejsze imiona w świecie arystokratycznym, literackim, artystycznym, imiona Polaków, Anglików, Niemców, Węgrów, Francuzów, Włochów, Rosyan, słowem istne w swoim rodzaju *Paris-Murcie* międzynarodowe. Niezwykła ta kobieta, urocza Warszawianka była dobrą i nigdy nikomu nic złego nie zrobiła, wielu wiele dobrego; młodych ludzi z piękną przyszłością, a nawet dojrzałych ludzi ze znaczeniem, którzy koniecznie z nią żenić się chcieli, odwracała sama od tego zamiaru. W późniejszym nieco wieku zaślubiła dopiero wice-hrabiego de Calonne, współpracownika legitymistowskiego organu *L'Opinion publique*; tak dalece zakochał się on, iż klękał u nóg Julii przysięgając, że się zastrzeli, jeżeli za niego nie pójdzie; nie on też jeden uległ temu niezwykłemu czarowi.

Pan de Calonne miał jedno marzenie, na którem przyszłość swoją budował; chciał założyć *Przegląd* legitymistowski, któryby mógł współzawodniczyć z *Revue des deux Mondes*. Trzeba było na to znacznego kapitału, sam nic nie posiadał, Julia miała szczupły majątek. Ale Julia miała rozliczne i najlepsze stosunki w najwyższym świecie i niebawem słynna przez jakiś czas, broniąca sprawy polskiej *Revue Contemporaine* została założoną. Nastały nowe kłopoty, *Przegląd* się nie opłacał, utrzymywał się długami, które rosły z roku na rok. Po kilku latach przyszła krysys stanowczy. Zebrali się wierzyciele zmienieni w akcyonaryuszów i uradzono sprzedać własność *Przeglądu* lub ogłosić ją w stanie upadłości. Pani de Calonne odezwała się mężnie: „Ja uratuję łódkę, biorę to na siebie". Za warunek położyła mężowi, że przejdzie do obozu Bonapartystów. Pani wicehrabina pojechała do Saint Cloud gdzie trzy dni od rana do nocy czekała na przypadkowe spotkanie z Cesarzem. Nie spotkała go; nie zraziła się tem. W kilka tygodni potem cesarz Napoleon pojechał do wód do Plombières, udała się za nim w Plombières go spotkała i podbiła jak prostego śmiertelnika. Cesarz spłacił długi *Przeglądu*, kazał mu wypłacać roczną subwencyę czterdziestu tysięcy franków i w dodatku publicznie w rękę pocałował wicehrabinę a z powrotem do Paryża zapraszał ją na bale dworskie. Wtedy to pani de Calonne wprowadzała w świat jedną z największych ówczesnych piękności Paryża uwiecznioną wspaniałym portretem Carolusa Duranda siostrzenicę swoją, którą wydała za słynnego powieściopisarza Feideau, autora arcyśliskich powieści, któremu w dzień zaręczyn Andrzej Koźmian zapytał: „Czy da żonie do czytania własne utwory?"

Pomyślność *Revue Contemporaine* trwała lat kilka, lecz przyszedł minister nielitościwy p. de Lavalette, który subwencyę wykreślił z budżetu. Wicehrabina złączona była przyjaźnią z malarzem Ricar, który jedno tylko arcydzieło stworzył, to jest portret uroczej Warszawianki, przedzierzgniętej w francuską wicehrabinę mogący stanąć obok arcydzieł Van-Dycka. Artysta skonał na rękach Julii. Szlachetna Julia dotkniętą została żywo tą stratą; odtąd ciągle była cierpiącą, zestarzała się przedwcześnie, uwydatniły się rysy oryentalne. *Sic transit gloria mundi* — i nareszcie dowiadujemy się, że przeszła do lepszego świata..."

doniosłość i rozmiary tej pracy ocenić, trzeba było widzieć stan grobel po powodzi, albo raz przynajmniej być świadkiem rozdzielenia zapomogi w jednej z gmin klęską dotkniętych.

Dzisiaj już dzieło ukończone, ludność włościańska przetrwała tak dla niej groźny i ciężki przednówek bez epidemii i bez wypadków śmierci głodowej; za to Bogu niech będą dzięki i tym którzy z pomocą pośpieszyli.

Jan Tarnowski.

— Według 5ej listy kąpielnej było od rozpoczęcia sezonu w Szczawnicy do 21go lipca 2025 osób, w Krynicy do 16 b. m. 1648 osób, a w Teplicach i Schönau kurujących się 6002 a razem z przejezdnymi 19,946 osób.

— We środę zaczęli się członkowie związku strzeleckiego rozjeżdżać. We czwartek zrana odbyło się w halli festynu posiedzenie Rady związkowej austryackiego związku strzeleckiego, któremu przewodniczył Dr. Kopp. Ponieważ prezes głównego komitetu hr. Podstatzky Lichtenstein z powodu słabości niemógł być obecnym, powitał wiceprezes Dr. Nechy bardzo liczne zebranie delegowanych. [illegible] Dr. Kopp [illegible] który obecnie liczy 18,000 członków. [illegible] projekt organizowania obrony z młodzieży, który N. Pan odczytał z wielkiem zajęciem. [illegible] minister obrony krajowej hr. Welsersheimb zdaje się sprzyjać temu projektowi. Dr Kopp wyraża nadzieję, że nauczyciele nie będą się sprzeciwiać tworzeniu obrony z młodzieży.

— Cesarzowa Eugenia oczekiwana jest w Anglii dnia 26 b. m. Wielka i smutna podróż, którą odbyła, nadwyrężyła jej zdrowie w takim stopniu, iż lekarze zalecają jej teraz jak największy spokój, dlatego też zapewne nie pojedzie [illegible] do Arenenberg.

— *Sheffield Telegraph* donosi, że niejaki Cowiel Brown otrzymał patent na przyrząd chroniący od utonięcia. Umieszcza się on między ciałem a ubraniem, albo między wierzchem a podszewką ubrania i nie dodaje mu wagi ani nie zmienia jego kształtu. Najlepiej umieszczać ten preparat z dwóch stron na piersiach i na środku pleców między łopatkami. W chwili kiedy osoba tak zaopatrzona wpada w wodę, preparat chemiczny zmienia się w gaz, ubranie się wydyma i [illegible]. Wynalazek ten próbowany był w zakładzie kąpielowym w Sheffield. Najprzód rzucano w wodę płótno z małą ilością zawartego wewnątrz preparatu, utworzył się natychmiast pewien rodzaj poduszki nadętej powietrzem i ta pływała spokojnie na wodzie, następnie jeden ze sług kąpielowej wziął na siebie kurtkę odpowiednio przyrządzoną [illegible]

— Obersyatn w Serajewie nazwiskiem Maurycy Weiss, należący do gminy wiedeńskiej, syn złotnika w Linzu, katolik równie jak ojciec jego, doniósł za pośrednictwem rządu Bośni i Hercegowiny do Namiestnictwa dolno-austryackiego, że zamierza przejść na mozaizm. [illegible] Izraelitów w Serajewie, [illegible] tylko współwyznawcy [illegible]

— *Times* donosi o strasznej katastrofie pod Risca w Montmouthshire w Anglii. Tamtejsza kopalnia należy do „London and South Wales Company" i posiada [illegible] węgiel. [illegible] podobna katastrofa [illegible] wynosi 280 yardów, [illegible] inżynierowie rządowi [illegible] zaprowadzenie nowego systemu wentylacyjnego [illegible] O godzinie 10 wieczorem w dniu czternastego b. m. było wszystko w należytym porządku [illegible] około 1¼ zagrzmiał nagle przerażający huk, a [illegible]

— Z Konstantynopola donoszą, że skarby odszukane przez Dra Schliemana w ruinach Troi [illegible]

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Budzynia za kradzież i sprzeniewierzenie; Mieczysława Niepokoja za kradzież [illegible]; Magdalenę Czenczykownę za kradzież [illegible] na Kleparzu [illegible]

W Policyi złożono: kartkę zastawniczą tutejszej kasy oszczędności [illegible] Błażej Ciepiec, włościanin z Bronowic wielkich, znalazł wczoraj rano w rynku; pugilares z pieniędzmi, który p. Leopold Janisch, urzędnik tutejszego towarzystwa gazowego, w zeszłym tygodniu znalazł wieczorem pod strażnicą ogniową.

Dzisiaj o północy zapaliły się sadze pod L. 210 na Kaźmierzu; lecz zaraz ogień przyduszono.

Saul Liebling, trzechletnie dziecko, gdy rodzice byli w drugim pokoju, wyszedłszy na okno, spadło z 1go piętra (pod L. 15 na Kaźmierzu) na podwórzec niebrukowany. Dr Kronengold opatrzył zaraz Saula, któremu żadne niebezpieczeństwo niegrozi.

Teatr Letni. W niedzielę dnia 25go lipca: Dramat w 3 aktach przez J. Korzeniowskiego: *Karpaccy Górale*. — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 23 lipca pochmurno, o godz. 5ej po południu krótki deszcz; termometr od 11·8 doszedł tylko do 23·2 C. Barometr idzie w górę; o godz. 6ej rano d. 24go stan jego był 741·5 millim., termom. 12·8 C. Wiatr południowo-zachodni.

— W niedzielę d. 24go lipca: ŚŚ. Jakóba i Kunegundy; w poniedziałek 25: Ś. Anny, matki N. P. Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 30 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Kaczorowskiego: Przyczynki do przetoczenia krwi do jamy otrzewnowej (dok.); Domańskiego: O kile układu nerwowego (c. d.). Rydygiera: Przyczynek do przeciwgnilnego wypiłowania stawów, mianowicie wypiłowania stawu kolanowego w gruźlicy stawowej (c. d.). Sprawozdanie z Burckhardt-Meriana: O stosunkach płonicy do chorób przyrządu słuchowego; Wyciągi z prac obcych; Wiadomości pomniejsze; Sprawy szpitalne w sejmie; Bogdanika: Listy z Londynu. III; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Od Administracyi „Czasu."

Dla H. Niewęgłowskiego złożył H. M. 60 złr.

Dla rodaków w Ameryce złożyła pani Marya Głowacka 7 książek.

Gospodarstwo handel i przemysł

Kraków 24 lipca.

Dziś odbyło się ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu, z którego sprawozdanie podamy w poniedziałek.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 22-go lipca. —Wiedeń: pszenica 10·50 do 11·25 złr. żyto od 9·— do 9·40 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·50 do 34·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogra. (na jesień) od 9·0 do 9·75 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·62 do —·— złr.— Berlin: pszenica żółta (kwiecień maj) 229·—; żyto —·—; spirytus loco 63·30, olej rzepakowy 56·— — — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 61·25 złr.; olej rzepakowy 74·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 1go do 10go lipca 1880 r.	226,878	15	55,299	2[illegible]	282,177	36
Od 1go stycznia do 30go czerwca	3,611,213	25	894,826	27	4,506,039	52
Razem	3,838,091	4[illegible]	950,125	48	4,788 216	88
1879						
Od 1go do 10go lipca 1879 r.	249,201	64	53,263	44	302,465	08
Od 1go stycznia do 30go czerwca	3,581,838	61	761,112	55	4,342,951	16
Razem	3,831,040	25	814,375	99	4,645,416	24

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1880 r.

Pozostałość z dniem 31ym maja 1880 r. . . . . złr. 434,257 c. 54—

Wpłynęło w miesiącu czerwcu b. r. 31,322 c. 41—

Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 czerwca 1880 . . . . . . 5,648 c. 52—

Razem złr. 471,228 c. 47—

Wypłacono na 155 książeczek, z których 33 umorzono łączną kwotę złr. 325,571 c. 96—

Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 110 złr. 13 cent. —

Pozostałość z dniem 30 czerwca 1880 roku wynosi . . . . złr. 438,656 c. 61—

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1880 r.

Pozostałość z dnia 31go maja 1880 r. . . . . złr. 240,236 c. 15—

Wpłynęło w miesiącu czerwcu 1880 5,033 c. ——

Procent kwartalny skapitalizowany 30 czerwca 1880 r. . . . . złr. 3,555 c. 04—

Razem złr. 248,824 c. 19—

Wypłacono na 6 książeczek, z których 1 umorzono łączną kwotę . . 4,543 c. 03—

Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 3 złr. 01 cent. —

Pozostałość z dniem 30 czerwca 1880 r. wynosi . . . . złr. 244,281 c. 16—

Wieliczka 22 lipca. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 9·24; żyta 6·90; Jęczmienia 4·70; owsa 3·10.

Andrychów dnia 20 lipca. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 8·15; żyta 6·90; jęczmienia 5·70; owsa 4·10.

Rzeszów 20 lipca. Płacono za 1 hektolitr pszenicy 9·70; żyta 7·70; jęczmienia 5·75; owsa 4·07.

NADESŁANE.

Kuratorya Bursy pod wezwaniem św. Kazimierza w Tarnowie wzywa tych, którzy chcą dzieci swoje w tej Bursie umieścić, aby swe prośby najdalej do 15go sierpnia br. na ręce X. B. Leji kustosza tej Bursy nadesłali. Do tych próśb mają kompetenci dołączyć: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo szkolne z ostatniego kursu i 4) świadectwo ubóstwa. Wstępnego płaci się 3 złr., a za wikt miesięcznie 6 złr.

Przy tej sposobności składa Kuratorya serdeczne podziękowanie Szanownym Panom Dobrodziejom Bursy i prosi o łaskawe wspieranie i nadal tego Zakładu.

Z Kuratoryi Bursy św. Kazimierza.

Tarnów d. 20 lipca 1880.

Sprawy szkolne.

Wynik klasyfikacyi uczniów Gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Klasa I. *D)*

Uczniów 32.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Burtan Marcin. 2) Gadocha Józef. 3) Kluska Józef. 4) Bularz Stanisław. 5) Kepler Pinkus.

Stopień pierwszy:

6) Kotaś Antoni. 7) Bernhang Adolf. 8) Dortheimer Salomon. 9) Kucharski Karol. 10) Ludwikowski Stanisław. 11) Meyer Antoni. 12) Weselski Antoni. 13) Kozłowski Stanisław. 14) Jadomski Józef. 15) Radziszewski Józef. 16) Schöppl Jan. 17) Szumski Jan. 18) Płaszczyca Józef. 19) Bober Józef. 20) Libman Adolf. 21) Lindenberger Adolf. 22) Ginzig Aleksander.

Czterem pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 6 nie otrzymało promocyi.

Klasa II. *A)*

Uczniów 34.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Chrzanowski Maryan. 2) Piekarski Stanisław. 3) Janiczak Stanisław. 4) Miodoński Franciszek. 5) Miernik Wojciech. 6) Bodyński Józef.

Stopień pierwszy:

7) Hochstim Hipolit. 8) Bermann Szymon. 9) Skuciński Jan. 10) Bader Leopold. 11) Podczaski Julian. 12) Gina Robert. 13) Orzechowski Bernard. 14) Gonet Szymon. 15) Czajkowski Stefan. 16) Gajda Ludwik. 17) Wachtel Zygmunt. 18) Wyczesany Jędrzej. 19) Grzesicki Jan. 20) Niklewicz Czesław. 21) Kwiatkowski Bronisław. 22) Kolarczyk Jan. 23) Grzybczyk Karol.

Ośmiu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 3 nie otrzymało promocyi.

Klasa II. *B)*

Uczniów 33.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Lubowiecki Julian. 2) Palica Jan. 3) Żur Stanisław. 4) Milosavljevic Jerzy. 5) Skawiński Sczepan. 6) Horążak Antoni.

Stopień pierwszy:

7) Rieser Gerson. 8) Agatstein Józef. 9) Fraenkel Zygmunt. 10) Pardyak Stanisław. 11) Kramer Herman. 12) Benda Maryan. 13) Marek Tadeusz. 14) Wcisło Piotr. 15) Leśniak Edmund. 16) Namaczyński Jan. 17) Grzegorczyk Jan. 18) Prusek Józef.

Ośmiu otrzymało pozwolenie poprawienia po wakacyach, 2 otrzymało stopień drugi, 5 stopień trzeci.

Klasa II. *C)*

Uczniów 34.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1. Brzezowicz Jan. 2 Piotrowski Edward.

Stopień pierwszy:

3. Gogella Franciszek. 4. Cichulski Bogumił. 5 Gazdeczka Wojciech. 6. Cholewa Wojciech. 7. Marzec Piotr. 8. Podliński Walenty. 9. Kazanowski Stefan. 10. Marfiak Wawrzyniec. 11. Rausz Bolesław. 12. Goldwasser Abraham. 13. Maurizio Edward. 14. Landau Saul. 15. Morawez Franciszek. 16. Morawa Józef. 17. Płatek Feliks. 18. Zasadni Jan. 19. Goldberg Izak. 20. Abraham Roman. 21. Słoniowski Stanisław.

Wolno poprawiać po wakacyach 8 uczniom, 5. nie otrzymało postępu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 lipca. Izba niższa zajmowała się wczoraj billem dotyczącym odszkodowań dla dzierżawców irlandzkich, odrzuciła poprawkę Sullivana, która uważa bill za niedość odpowiadający chwalebnym celom państwa, 132 przeciw 32 głosom i przyjęła poprawkę Forstera oznaczającą limitum czynszu dzierżawnego na roczny dochód 30 f. st. Wreszcie przyjęto sprawozdanie. Jutro trzecie czytanie. Przedłożenie rządowe oznaczające opłaty pocztowe od 1 do 20 sh. przyjęto bez rozpraw.

Londyn 23 lipca. Doniesienie biura Reutera z Konstantynopola z 23 lipca potwierdza, że minister spraw zagranicznych Abeddin basza zaproponował komisyę śledczą w sprawie turecko-czarnogórskiej kwestyi. Przedstawiciel Czarnogóry odrzucił propozycyę i oświadczył, że jutro odjeżdża.

Dziś ostatni dzień sejmu. Wczoraj uchwalono ustawę o kolei transwersalnej, mającą połączyć poprzerywane części kolei podkarpackiej od Żywca do Husiatyna w jedną linię paralelną z koleją Karola Ludwika. Ważniejsze ustępy sprawozdania wypracowanego przez p. Grocholskiego odłożyć musimy do następnego numeru z powodu nawału materyałów sejmowych. Ustawa ta przyjmuje na kraj ciężar jednego miliona, jako ryczałtową ofiarę na koszta wykupu gruntów; zaś 100,000 złr. na koszta ewentualnych zmian trasy; zastrzega się zaś od wszelkich dalszych nakładów i odpowiedzialności, oraz domaga się, aby siedziba dyrekcyi była w kraju. Ta ofiara kraju ułatwi może zawarcie ugody z przedsiębiorstwem belgijskiem, jeśli Rada państwa i rząd centralny okaże w równym stopniu gotowość do ofiar na to przedsiębiorstwo przedewszystkiem znaczenia strategicznego i doniosłości państwowej. Dziś jeszcze na porządku dziennym kwestya podatku gruntowego.

Sejm bukowiński został zamknięty; obraduje więc jeszcze tylko sejm galicyjski, który niezawodnie dziś skończyć ma sesyę tegoroczną. Sejm bukowiński uchwalił w ostatniej chwili kilka rezolucyj zawierających życzenia kraju, a mianowicie urządzenia jednego sądu krajowego na Bukowinie i sądu drugiej instancyi w Czerniowcach, powiększenia liczby sądów powiatowych i urzędników sądowych, szczególnie takich, którzyby władali językiem rumuńskim. W końcu uchwalono także adres do Cesarza przeciw regulacyi podatku gruntowego.

O przyczynie ustąpienia Herzoga z sekretaryatu stanu w Alzacyi i Lotaryngii dowiadujemy się teraz dopiero kilku szczegółów. Dawna władza kanclerska przeszła *de jure* na namiestnika jenerała Manteufla. Zdaje się jednak, że ks. Bismark chciał sobie zostawić furtkę do osobistego mięszania się w sprawy tych prowincyj przez poufnika swego Herzoga. Ostatni nie przedkładał więc wszystkich spraw jenerałowi, utrzymując, że niektóre do wyłącznego załatwienia przez niego należą, na co Manteufel przystać nie chciał i nietylko kazał je sobie referować przez podwładnych urzędników, ale sprawę tę przed cesarza wytoczył, który mu przyznał racyę. Herzogowi nie wypadało jak ustąpić. Ustąpienie Herzoga uważają w Niemczech za jedną z tych porażek kanclerza, których dosyć częste powtarzanie się jest widoczną oznaką zachwianego wszechwładztwa jego.

Uroczystości militarno-republikańskie odbywają się dalej pod egidą członków gabinetu francuskiego i za sprawą ministra wojny Farre. Dzienniki konserwatywne francuskie upatrują słusznie w tych demonstracyach największe niebezpieczeństwo, bo zwykły one kończyć się objawami bratania się gminu z wojskiem i okrzykami komunistów na cześć ministra wojny, który nie będąc żołnierzem, dymisyonował już po kolei wszystkich starych jenerałów mających mir u wojska zdobyty na polach boju, pod pozorem, że nie są republikańskich przekonań. Wszystkie reformy ministra Farre zwrócone były przeciw dawnej organizacyi i karności, dziś zaś, gdy rozkład ten tak w komendzie jak w organizacyi daleko się posunął, rząd rozpoczął szereg demonstracyj militarnych, jakby na to, aby prędzej wojsko zarazić duchem rewolucyjnym. Dekorowanie sztandarów pułkowych orderem legii honorowej dziwnie wygląda w czasach zupełnego pokoju, zwłaszcza, że wojsko francuskie nie miało dotąd sposobności zmazania hańby Sedanu, Metzu i Paryża.

Rząd nie śpieszy się z dalszem przeprowadzeniem dekretów przeciw zakonom; gdy skrajne organa nań nalegają, wymawia się w *République française*, że czekać musi na wyrok sądów na skargi wniesione przez Jezuitów. Tymczasem jak wiadomo prefekci wzbronili sądom, pomimo, że one uznały się kompetentnemi, dalszego prowadzenia śledztwa i wydawania wyroków, twierdząc, że skoro skargi wymierzone przeciw organom rządowym, tylko trybunał państwa może to orzekać. Wszystko więc idzie w odwłokę, tak zadośćuczynienie Jezuitom, jak zaspokojenie radykałów. Korzysta z tej słabości rządu Rochefort, aby dalej prowadzić kampanię przeciw Gambecie, Grevemu i ministrom. Zbliża się widocznie chwila, kiedy La Montagne obali Jakobinów, będących dziś u steru, bo już Girondyści dawno w rozsypce.

Na później odkładamy szczegółowo wyjaśnienie dyplomatycznych nieporozumień między Stolicą apostolską a rządem belgijskim, z którego się wykazuje dokładnie zła wiara i bezczelność p. Frère Orban. O zebraniu katolików w Kolonii otrzymaliśmy list przedstawiający przebieg rozpraw pełnych jednolitości i konsekwencyi. Podamy go również, gdy zamknięcie Sejmu zostawi więcej miejsca dla spraw zagranicznych.

Dzienniki angielskie nadają zamiarom Bismarka na Wschodzie przesadne znaczenie. Utrzymują one, że kanclerz niemiecki, mając już na tronie rumuńskim Niemca, na tronie bułgarskim także Niemca, pragnie jeszcze złożyć w ręce niemieckie wszystkie gałęzie administracyi tureckiej, ażeby wpływ swój na wschodzie tureckim uczynić przeważnie niemieckim. Tak daleko nie sięgają może w tej chwili jeszcze zamiary kanclerza niemieckiego, ale pragnie on widocznie mieć w Konstantynopolu zdrowe oczy, któreby się zabiegom innych mocarstw dobrze przypatrzyć i o każdoczesnem położeniu rzeczy dokładnie poinformować go mogły.

Wielką uwagę zwraca na siebie artykuł *Kreutz Ztg*, w którym oświadcza, że polityka Gladstona dąży do zniweczenia planu lorda Beaconsfielda, który utworzeniu się wielkiej Bułgaryi chciał zapobiedz. *Kreutz Ztg* objawia zdanie, że dalsze następstwa tej polityki nie doprowadziłyby jak mniema Gladstone do aliansu Rosyi z Anglią, ale do odświeżenia dawnego trójcesarskiego związku; powołanie bowiem do życia Wielkiej Bułgaryi nie mogłoby nastąpić bez porozumienia się z Austryą. Zajęcie Bośni i Hercegowiny było środkiem zabezpieczenia się od Małej Bułgaryi, utworzenie Wielkiej Bułgaryi wymagałoby rozszerzenia austryackich posiadłości na półwyspie bałkańskim. Porozumienie się zaś Austryi z Rosyą w tym punkcie utorowałoby drogę do odświeżenia związku trójcesarskiego. Jest to wyraźny *ballon d'essai*, któremu donośnego znaczenia odmówić nie można. Niektóre dzienniki, powtarzając treść tego artykułu, czynią wcale nie płonne zapytanie: „z jakiego źródła pochodzić może natchnienie tego artykułu?"

Projekt wspólnej demonstracyi morskiej przyjętym został przez wszystkie mocarstwa. Każde mocarstwo dostawi po dwa okręty. Flota zostawać będzie pod dowództwem angielsko-francuskiem i krążyć będzie wzdłuż brzegów morza Jońskiego, celem wymuszenia na Turcyi warunków traktatu berlińskiego i postanowień konferencyi tak w sprawie Grecyi, jak i Czarnogóry. Niektóre dzienniki donoszą już o uzbrajaniu dwóch okrętów austryackich w Tryeście.

Z Cetyni donoszą do *Polit. Corr.* d. 23 b. m., że ks. Czarnogórski, czując się dotknięty wbrew przeciwnem prawdzie przedstawieniem rzeczy w nocie tureckiej, jakoby w ostatnich krwawych zajściach nadgranicznych Czarnogórcy byli stroną napastniczą, zerwał z Portą stosunki dyplomatyczne i wysłał dziś rozkaz rezydentowi swemu do opuszczenia Konstantynopola.

Rząd rumuński zaniepokojonym jest uwijaniem się po Rumunii po cywilnemu przebranych oficerów rosyjskich, którzy zdejmują plany i zdają się śledzić dyslokacyę wojsk rumuńskich.

Dnia 22 b. m. nastąpiło w Szirpur uznanie Abdurrhamana emirem Afgańskim. Emir działa w porozumieniu z Anglią, a ponieważ rządy jego po rozproszeniu przez Anglików drobnego zastępu rokoszan zdają się być zapewnione, odwrót wojsk z północnego Afganistanu rozpocznie się bezzwłocznie.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 27 lipca (*pryw.*). Wniosek nagłący Golejewskiego, aby wzmocnić deputacyę do monarchy dwoma członkami, uchwalono. Matkowski wniósł nagląco: wzywa się rząd, aby nie udzielać koncesyi na kolej Husiatyn-Tarnopol, póki kolej Husiatyn-Żywiec zabezpieczoną nie będzie ustawą gwarantującą. Pożyczkę Brodów po dłuższej dyskusyi odrzucono. W dyskusyi o szkole dublańskiej przemawiali: Gross i Jan Stadnicki. Wnioski komisyi z poprawką Grossa przyjęto. Dyskusya o reformie podatku gruntowego po południu. Do deputacyi wybrani: X. biskup Dunajewski i Smolka.

Paryż 24 lipca. Biuro Havasa streszcza przebieg układów z Czarnogórą. Pod względem demonstracyi flot, nastąpiło zupełne porozumienie mocarstw, jakkolwiek wszystkie mocarstwa uczyniły szczegółowe zastrzeżenia. Austro-Węgry odrzuciły żądanie wysłania wojska mającego wylądować, żądają, aby każde z mocarstw wysłało jeden lub dwa okręty. W razie odmownej odpowiedzi Porty w kwestyi greckiej demonstracya flot będzie miała prawdopodobnie na celu kwestyę czarnogórską i grecką. Porta czyniła świeżo poufne przedstawienia Rosyi, Anglii, Niemcom w celu przeszkodzenia porozumieniu mocarstw, ale przedstawienia te zostały bezskuteczne.

Londyn 24 lipca. W Izbie niższej z powodu wniosku o przedłożenie aktów dotyczących stosunków Małej Azyi i Armenii, wykazuje Dilke zły stan tych prowincyj, przesada w nadużyciach tamtejszych prawie niemożliwa, Anglia nie może się zadowolić obietnicami Porty; niepodobna mu teraz powiedzieć, jakie kroki Anglia w tej mierze przedsięweźmie. W każdym razie Anglia działać będzie w porozumieniu z innemi mocarstwami. Gladstone oświadcza, że nic się nie da przedsięwziąć bez zgody europejskiej. Wszystko, co osiągnięto dobrego na Wschodzie, było skutkiem porozumienia mocarstw. Teorya nieinterwencyi nie da się przyjąć bez zastrzeżeń. Interes, honor i bezpieczeństwo Europy wymaga wynalezienia środków dla usunięcia złego w Turcyi. Usposobienie Izby uprawnia go do nadziei, że znajdzie w parlamencie poparcie.

Konstantynopol 24 lipca. Pełnomocnik Czarnogóry wskutek swego odwołania, wyjechał do Cetyni.

Kursa. — Wiedeń 24-go lipca 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·65. — Renta srebrna 73·65. — Renta złota 87·60. — Losy z r. 1860 131·80 — Akcye Banku Narodowego 829 — — Akcye kredytowe 278·70 — Londyn 117·80. — Srebro —·—. Napoleony 9·36——. — Lombardy 81·50. — Losy z roku 1864 173·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 276·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·25 — Anglo-Bank 132·25 Obligacye indemn. galic. 97·60. — Losy prem. węgierskie 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 129·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 171·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. — Marki 57·85 Ruble 123·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: wieczorny:
Kraków odjazd: . 10.48 rano 9.18 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9.7 wiecz. 5.20 rano 11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia: osob. pośpieszny mięszany osobowy
Kraków odjazd: 5.40 ran. 6.55 ran. 9.30 ran. 5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.13 wie. 4.19 p. po. 4.5 ran. i 12.5 p. 5.10.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny:
Lwów odjazd: 4.49 rano 4.33 wiecz. 10.30 w nocy
Kraków przyjazd: 2.38 pop. 5.10 rano 6.48 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 5 wiecz. 8.30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·40 w. 8.30 w. 11.5 p. p. 9.45 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 27	9 38
Imperyał ważny	9 56	9 67
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	276 —	278 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 23 lipca.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	72 60	72 75
4⅕% Renta srebrna	73 60	73 75
4% Renta złota	87 35	87 50
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	97 70	98 10
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	93 60	94 20
Węgierskie „ „	95 25	95 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 —	126 50
6% Renta węgierska złota	108 20	108 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 75	88 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	132 50	132 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	205 50	207 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	278 10	278 30
„ „ węgierskie . . 200 „	262 75	263 —
Depositen-Bank . . . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	788 —	792 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	830 —	832 —
Unionbank . . . 100 „	109 80	110 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	125 50	130 25
Wied. Bankverein . . . 100 „	135 75	136 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	75 50	75 75
Alföld-Fiume . 200 5%	158 —	158 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	573 —	575 —
Elżbiety . . . 210 „ „	191 —	191 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	175 —	175 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	161 —	161 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2455	2460
Franciszka Józefa . . 200 „ „	170 25	170 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	275 50	276 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	130 —	130 50
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	167 —	167 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	171 —	171 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	182 55	183 —
Rudolfa . . . 200 „ „	163 25	163 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	141 —	142 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	279 —	279 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	81 25	81 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	245 —	246 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	143 50	144 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	147 75	148 25
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	149 75	150 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 60	116 85
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 75
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	102 75
6% „ Banku Włość. lwow.	103 50	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	104 15	104 30
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	90 50	91 —
Alföld-Fiume . . . 200 „	90 80	91 10
„ Em. 1874 . 200 „	89 30	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	98 80	99 20
„ Em. 1869 . 300	98 80	99 20

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 30	101 70
„ Em. 1870 . . 200 „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . . 200 „	102 30	102 60
„ Salzb. Tyr. 1873 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 75	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	106 25	106 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 40	101 70
„ „ Em. 1873 200 „	101 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	105 —	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	103 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	90 60	91 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 80	92 30
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 60	97 —
„ „ III „ 1868 300 „	93 —	93 40
„ „ IV „ 1872 300 „	89 50	89 75
Nordwestb. austr. . . 200 „	101 40	101 70
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 20	100 40
„ „ Em. 1874 200 „	118 50	— —
Rudolfa . . . 300 „	97 —	97 50
„ Em. 1869 . . 300 „	95	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	94 75	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 80	84 10
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	122 30	122 60
„ „ . . 200 złr. 5%	110 50	111 —
Theissb.-Gesell. . . . „	99 —	99 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	87 10	87 40
„ „ II Em. 200 „	83 25	83 75
„ Nordost . . . 300 „	86 10	86 40
„ „ złotem 200 „	103 50	104 —
„ Westbahn . . 200 „	90 25	90 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	117 —	117 25
„ Węgierskie . . . 100 „	113 —	113 50
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	14 30	14 50
Kredytowe . . . 100 złr.	177 25	177 75

	płacą	żądają
Clary . . . 42 „	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	105 75	106 25
Inspruku . . . 20 „	23 50	24 —
Keglewicha . . . 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie . . . 20 „	19 60	19 90
Ofner (miasta udy). . . 40 „	40 75	41 50
Palffy . . . 42 „	41 25	41 50
Rudolfa . . . 10½ „	18 50	18 75
Salma . . . 42 „	51 50	52 50
Salzburgskie . . . 20 „	22 50	22 75
St. Genois . . . 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie . . . 20 „	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . . 105 „	125 75	— —
4% „ . . . 50 „	65 —	— —
Waldsteina . . . 21 „	32 75	33 —
Windischgrätza . . . 21 „	42 —	42 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 35	9 36
Imperyały rosyjskie	9 63	9 65
Funty sterl. angielskie	11 78	11 83
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 80
Ruble papierowe za 100	123 50	123 75

Lwów 23 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „	91 60	92 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 —	99 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 10	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 40	98 40
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 23 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	34
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 10
kupon	— —	43
4% Listy likwidacyjne	— —	85 80
kupon		057

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*